Rok III | Łódź, Wtorek, dnia 7 Lutego 1911 roku | № 16

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. ◎ Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Jezuici w Polsce.

(C. d.)

Sprawa toruńska doskonale nadawała stronnictwu jezuickiemu jako środek uzyskania przewagi katolików w mieście i wogóle z gnębienia dysydentów w kraju. Opis zajścia, zredagowany przez jezuitów, obiegł całą Polskę i napełnił zgrozą wychowaną w szkołach jezuickich szlachtę. Kazania na sejmikach i po kościołach dopełniały reszty. Zawdzięczając tej agitacyi, sprawa toruńska urosła do pierwszorzędnego znaczenia w Polsce i doczekała się jak najpilniejszego załatwienia. Król August II, otrzymawszy skargę jezuitów, wyznaczył komisyę śledczą dla zbadania zajść na miejscu. Komisya ta, wyłącznie z katolików złożona, której członkowie przez jezuitów wybrani przez sejm byli zatwierdzeni, badała sprawę w Toruniu od 16 września do 13 października 1724 r. Składała się ona z 23 dygnitarzy, ale obecność ośmiu członków wystarczała do kompletu.

Dopóki w posiedzeniach komisyi brali biskup Załuski i wojewoda Rybiński, ludzie odznaczający się poczuciem sprawiedliwości, dopóty śledztwo szło prawidłowo. Lecz gdy ci dwaj członkowie komisyi—wraz z innymi jednomyślnymi—usunęli się, — a śledztwem zaczęli kierować biskup Szembek i książę Lubomirski, wszelkie względy prawdy i sprawiedliwości były zupełnie pominięte. Usunięto świadków świadczących na korzyść rady miejskiej Torunia, a przyjęto zeznania wszystkich, którzy świadczyli przeciwko obwinionym. Najniedorzeczniejsze zeznania, byle złożone pod przysięgą, przyjmowane były bez zastrzeżenia. Jezuici sami wskazywali winowajców. Gdy świadkowie w zeznaniach się wikłali lub niekorzystne zeznania odwoływali, przerywali im jezuici i nie przyjmowali wyjaśnień.

Komisya sądowa opuszczając Toruń, zostawiła w więzieniu 60 osób. Koszta jej utrzymania doszły do olbrzymiej na owe czasy sumy 30,429 złotych pruskich.

Miasto prosiło o pozwolenie wysłania do Warszawy swych przedstawicieli, którzyby bronili sprawy. Pozwolono tylko na wydelegowanie dwóch posłów. Natomiast odrzucono skargę miasta na jezuitów za przekupywanie świadków i na nieprawne postępowanie komisyi. Żaden z trybnnałów polskich nie przyjął tego

zażalenia Torunian; nie chciano nawet o niem słyszeć.

Sprawa toruńska, przedłożona sejmowi zebranemu w Warszawie 2 października 1724 r., przekazana została zgodnie z prawem polskiem sądowi asesorskiemu. Sąd ten atoli—według dowodzenia oskarżonych Torunian — stracił swój charakter sądu asesorskiego, gdyż skład sędziów asesorskich powiększono o 40 nowych członków. Wszyscy oni, podlegli wpływowi jezuitów i sodaliści maryańscy, w sądzeniu i działaniu kierowali się fanatycznie sformułowanymi motywami aktu oskarżenia. Akt ten w formie rozprawy przez jezuitę Wieruszowskiego napisany, oskarżał podsądnych o różne zbrodnie, jako to: o zbrodnie przeciw całemu chrześcijaństwu przez obrazę religi katolickiej; przeciw Europie — przez obrazę władzy królewskiej; przeciw Polsce przez obrazę władzy i religii panującej. Oskarżyciel żądał, aby odebrano protestantom wszystkie kościoły i szkoły, i oddano katolikom, i aby usunięto wszystkich ewngelików z urzędów miejskich.

Cały komplet sędziów dziwnie wrogo był usposobiony względem protestantów i z nieopisanym pośpiechem sądził sprawę. Nalegał na nich i sejm, któremu wyborcy na sejmikach nakazali nie przystępować do żadnych uchwał, dopóki zbrodnia toruńska należycie nie będzie ukarana.

D. 30 października 1724 r. przygotowano i podpisano wyrok. Trzymano go jednak w tajemnicy, zwodząc mieszczan toruńskich różnemi fikcyjnemi zebraniami sędziów. Wreszcie 16 listopada wyrok — zatwierdzony przez sejm — ogłoszono. Cechuje go bezprzykładna surowość.

Wyrokiem tym burmistrz Rösner skazany został na ścięcie, a majątek jego miał przejść na własność miasta. Zastępca burmistrza Zernecke, i siedmiu mieszczan również skazani zostali na ścięcie. Nadto czterech oskarżonych jako obwinionych o zbrodnie bluźnierstwa skazano na ucięcie prawej ręki, zdjęcie głowy i rozćwiartowanie, — a ciała ich miały być spalone za miastem. Wiele osób skazano n mniejsze kary.

Druga część wyroku dotyczyła całeg miasta Torunia. Musiało ono oddać be nardynom kościół i klasztor N. Maryi Pa ny, musiało zapłacić jezuitom olbrzym sumę odszkodowania (34, 600 złotych pr skich); rada miejska miała się odtąd skł dać w połowie z katolików, oficerow milicyi miejskiej mieli być wyłącznie k toliccy; drukarnia protestancka nie mog żadnych książek drukować bez pozwol nia i aprobaty biskupa chełmińskieg szkoły protestanckie wypędzono po obręm murów miejskich.

Wyrok ten miał w sobie to szcz gólnego, że egzekucya najsurowszej je części, t. j. wykonanie wyroku śmie na skazanych, zależne było od przysię jaką mieli wpierw złożyć jezuici, że osk żenie ich jest zgodne z prawdą. To n przekonywa, że całkowitą odpowiedzi ność za całą sprawę wzięli na siebie jezu i że oni byli sprawcami wyroku. Sędz wie mogli tem spokojniej wydać choć i najsurowszy wyrok, bo się zastrze żądaniem przysięgi, której—ich zdaniem jezuici nigdyby nie złożyli, gdyby po st nie oskarżonych, nie było rzeczywis winy. Jezuici znów ze swej strony, sk żąc Torunian, zastrzegali się, że nie dają krwi rozlewu, ale... zmuszeni pr sąd koronny, złożyli przysięgę, potę jącą oskarżonych.

Wobec tego wyrok był wykon z całą surowością i bezwzględnością pomogły zabiegi Torunian, nie pomo akcya dyplomatyczna mocarstw zagr cznych, nie pomogło wstawiennictwo kr

Wyrok został wykonany 7 grud tegoż roku. Sędziwy Rösner, który zło dowody miłości ojczyzny dzielną obr swego miasta przeciw Szwedom, zo ścięty mieczem katowskim. Na pyta czyby nie chciał ocalić swego życia rzeczeniem się protestantyzmu a prz ciem katolicyzmu, odpowiedział przecz i do końca okazał męstwo i stałość rakteru. Zastępca jego Zernecke us kary śmierci dzięki temu, że wykon

na nim wyroku odłożono a potem go ułaskawiono. Hertel—jeden ze skazanych—został ułaskawiony, bo przeszedł na katolicyzm. Wszyscy inni zostali — podług wyroku ścięci.

Jezuici tryumfowali. Kaznodzieja ich, Wieruszowski, ten sam, który tak wymownie oskarżał przeciwników zakonu, z okazyi poświęcenia odebranej protestantom świątyni miał głośne kazanie, na wiele obcych języków tłomaczone, w którem do wykonawców wyroku się zwrócił ze słowami: „Oto mężowie, nie ludziom lecz aniołom podobni“...

Tryumf ten jednak zaszkodził Polsce więcej, niż największa klęska.

Oburzyły się przeciw Polsce zagraniczne rządy; posypały się nader upokarzające dla rzeczypospolitej i jej rządu — noty dyplomatyczne obcych mocarstw; państwa sąsiednie czuły się w obowiązku roztoczyć ścisłą opiekę nad Polską i bardziej wnikać w jej sprawy wewnętrzne.

Jezuita ks. Załęski, chcąc zwalić z jezuitów odpowiedzialność za te wszystkie następstwa, które się skończyły rozbiorem Polski,—oskarża Augusta II o popychanie sądu asesorskiego do tak surowego wyroku. Podług tego historyka miał król August zamiar utworzyć dla siebie z Polski królestwo dziedziczne z nieograniczoną władzą królewską, i dlatego wpływał na taki obrót procesu toruńskiego, aby mieć oparcie dla swych dążności u zagranicznych mocarstw. Ale w takim razie czemuż król August dopuścił do tego, że wykonanie wyroku zostało uzależnione od przysięgi jezuitów? Wszak jezuici — prostem wstrzymaniem się od przysięgi — mogli byli przeszkodzić nie tylko wykonaniu tak ohydnego mordu, ale i wszystkim zamiarom króla Augusta i wtrącaniu się do spraw Polski zagranicznych potęg.

Sprawa toruńska świadczy o wielkim upadku ducha chrześcijańskiego i obywatelskiego w ówczesnej Polsce. Nie tak było dawniej. Gdy w r. 1556 za wpływem legata papieskiego Lippomaniego, dopuszczono się w Sochaczewie sądowego morderstwa na kilku żydach i jednej ubogiej dziewczynie, to w całym kraju podniósł się okrzyk zgrozy. Teraz stało się inaczej. Cały naród został sfanatyzowany. Szlachta wychowana w szkołach iezuickich, cieszyła się takim tryumfem wiary nad herezyą. Była to dla niej sprawa piarwszorzędnej wagi, przed której załatwieniem nie chciała słuchać o najpilniejszych potrzebach kraju.

(C. d. n.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— Minister sprawiedliwości złożył Radzie ministrów projek prawa o karalności przekupstwa.

— **Egzaminy z języków nowożytnych.** Komitet naukowy ministeryum oświaty zadecydował, że eksterni, zdający egzamin maturalny, powinni zdawać z języków nowożytnych również i egzamin piśmienny. Decyzyę swą komitet motywuje tem, że uczniowie zwykle zdają egzaminy piśmienne z języków nowożytnych przy przechodzeniu z jednej klasy do drugiej, natomiast eksterni dotychczas zupełnie tych egzaminów nie zdawali.

— Sejm finlandzki został otwarty. Dokonywa się sprawdzanie pełnomocnictw posłów.

— W Dumie komisya szkolna odrzuciła wszystkie wprowadzone przez Dumę przy drugiem czytaniu dodatki i poprawki, dotyczące szkół dla narodowości nie rosyjskich w projekcie urządzenia szkół początkowych w państwie. Trzecie czytanie projektu w Dumie odbędzie się w redakcyi rządowej.

— **Muzeum roku 1812.** W nadchodzącym jubileuszowym roku 1812 otwarte będzie w Moskwie muzeum, poświęcone pamiątkom ocalenia Rosyi przed armią Napoleona. Komitet specyalny zajmuje się obecnie ostatniemi pracami nad zebraniem materyałów. Do komitetu wybrano ludzi, znanych jako sprzyjających szczególnie Francyi; muzeum będzie podzielone na część rosyjską i francuską.

Według planu budowy, nawprost przedsionka znajdować się będzie sala Aleksandra I; na prawo sala oficerów i żołnierzy rosyjskich, na lewo francuskich. Z sal tych będzie się wchodziło: po prawej stronie do sali Kutuzowa, na lewo do

sali Napoleona. Jedna duża sala po prawej stronie będzie poświęcona na przechowanie książek i rękopisów francuskich, odnoszących się do wojny, po lewej stronie będą umieszczone podobne dokumenty rosyjskie. Miejsce zostało rozdzielone po równi między pamiątki rosyjskie i francuskie. Komitet wydał też do narodu francuskiego odezwę, aby składano w Muzeum pamiątki, odnoszące się do armii francuskiej, gdyż idzie zarówno o uczczenie bohaterów atakujących, jak obrońców.

Najjaśniejszy Pan ofiarował 250,000 rubli na panoramę, przedstawiającą bitwę pod Borodinem, oraz dał do Muzeum cykl Wereszczagina, złożony z 40 obrazów, przedstawiających epizody z kampanii. Nadto ze zbiorów Cesarskich przejdzie do Muzeum łóżko polowe Napoleona, którem posługiwał się w Moskwie i sanki, oraz przenośny ikonostas Aleksandra I, który Cesarz miał ze sobą w Paryżu w r. 1814. Muzeum mieści się prowizorycznie w jednym z pałaców kremlińskich.

— **Zjazd międzynarodowy.** Dnia 16-go b. m. przy radzie zjazdów przedstawici giełdy i gospodarstwa wiejskiego zwoła zostanie pierwszy w Rosyi zjazd międz narodowy do spraw handlu zbożem. I udziału w naradach zaproszeni zost prócz przedstawicieli Rosyi, delegaci Ni miec, Holandyi i innych krajów. Na prz wodniczącego mianowano Prozorowa. Z stępcą przewodniczącego będzie Niemie poseł Kempf. Będą rozważane spraw międzynarodowego handlu zbożem.

— **Zjazd rzemieślniczy** w Petersbur uchwalił jednomyślnie wniosek, w który uznano za konieczne wprowadzenie p wszechnego nauczania początkowego z czystym językiem wykładowym dla u niów w szkołach elementarnych. W spraw szkół rzemieślniczych dopełniających, prze stawiciele Warszawy żądali, aby uczęszcz nie do tych szkół uznano za obowi zujące dla uczniów wszystkich zakład rzemieślniczych, oraz aby lekcye w ty szkołach odbywały się wyłącznie wiecz rem. Zjazd uchwalił, aby rozpocząć st rania o wydanie prawa co do obowiąz

3.

GWIAZDA MORZA.

Olbrzymie bałwany morskie — jeden za drugim — goniły i nacierały na statek, który teraz, na tle rozpętanych żywiołów, mimo swe potężne rozmiary, zdawał się być marną łupiną tylko.

W tem zmaganiu się z potężnym a ślepym żywiołem, statek trzeszczał i jęczał, jakby mu już sił brakło do dalszej walki.

Fale groziły co chwila zalaniem pokładu.

„Święta Maryo! Święta Maryo!"... wołali przerażeni majtkowie—„módl się za nami teraz, teraz... i w godzinę śmierci naszej!".

A tu naokoło spienione morze huczy i ryczy jak wściekłe.

W takim stanie mijały godziny, jak wieki.

Z poświstem wielkim pędził przed sobą straszny huragan skłębione i gęste chmury jak stado posłusznych owieczek, szarpiąc je w strzępy, rwąc na kawa A wtedy to lśniła, to znikała ponowi promienna gwiazda.

Marynarze, spostrzegłszy ją, nabr ducha i zaśpiewali w potężnym, męzk zespole: „Gwiazdo morza".

Tym razem kapitan już się nie u miechnął. Znał on dobrze całą gr chwili. Niebezpieczeństwo w dalszym c gu trwało i groziło zagładą całej załod Wiedział on doskonale, że w tem miejs morza znajdują się w pobliżu rafy, p wodne skały morskie.

W tych warunkach kierować ok tem było niemożliwem. Płynął on wi zdany na wolę wichru i fal spienionyc

Na pełnem morzu—zdala od wsz kiej pomocy—widział kapitan jasno ocz ma swej wyobraźni scenę rozbicia. Je no uderzenie gwałtowne, trzask bel i wiązań, woda wdziera się do wnętr okrętu, uderzenie ponowne... i z okrę zostają tylko drzazgi i kawały rozbity belek lub desek, do których konwulsyj przyczepiają się rozbitkowie. Jedni z łogi pójdą na dno, wyczerpani z sił, in

jącego uczęszczania do szkół dopełniających i odpowiedzialności w tym zakresie opiekunów i majstrów.

— **Groźba wojny.** Przed niedawnym czasem na granicy austryacko-rosyjskiej, w okolicach Podwałoczyska zaszedł wypadek wzajemnego strzelania do siebie posterunków straży pogranicznej po stronie austryackiej i rosyjskiej. Wypadek ten omawia w specyalnym artykule wpływowy dziennik petersburski „Nowoje Wremia" i dowodzi, że Austrya przygotowuje się do wojny z Rosyą.

— **Nowe bogactwa mineralne.** Inżynier okręgu górniczego w g. kieleckiej ogłasza, że przemysłowiec, p. Ludwik Mauve, żąda oddania mu następujących miejscowości w powiecie olkuskim do eksplotacyi górniczej, a mianowicie:

1) Miejscowości „Regina" na zasadzie uczynionego odkrycia w d. 3-im kwietnia 1910 go r. na ziemiach, należących do włościan wsi Żurada gm. Bolesław, rud galmanu i ołowiu.

2) Miejscowości „Seweryna" na zasadzie uczynionego odkrycia w d. 2-im kwietnia 1910-go r. na polach włościanina Grandysa we wsi Witeradów rudy żelaznej.

3) Miejscowości „Agripina" na zasadzie odkrycia w d. 2-im kwietnia 1910 go r. na gruntach, należących do włościanki Anny Ząb, we wsi Witeradów, gm. Bolesław, rud galmanu i błyszczu ołowianego.

Na zasadzie przepisów górniczych, obowiązujących w Królestwie Polskiem, należy do d. 17-go lutego wnieść do kancelaryi inżyniera górniczego odpowiednie zastrzeżenie w kwestyi oddania do eksplotacyi wyżej wymienionych miejscowości.

Plany są do przejrzenia powyższego terminu w kancelaryi inżyniera górniczego.

— **Zamknięcie szkoły rolniczej w Humaniu.** Przed niedawnym czasem w jednym z zajazdów w Humaniu stanął nieznany nikomu przyjezdny w mundurze technika. Przybył z drugim jegomością, z którym zapoznał się na kolei. Do zajazdu schodziły się różne postacie, między innemi jakiś blady suchotnik. Pewnego dnia

---

czepiając się tych drzazeg będę się pasowali ze śmiercią aż do końca... do zimnej topieli.

Kapitan aż się wzdrygnął. Sam odważny nie śmiał myśleć o zgonie tych dzielnych junaków, którzy byli pod jego komendą. Zimny pot zrosił czoło jego, tak jednak umiał zapanować nad sobą, tak skryć wewnętrzną swoję troskę, że dalej suchym głosem wydawał załodze rozkazy.

Polecenia te jednak były bezskuteczne. Nagły napór wściekłego wichru złamał i strzaskał maszt główny, a nacierające zewsząd fale przynosiły nowe szczerby słabnącemu z niemocy statkowi.

Czując swą niemoc wobec straszliwego rozpętania żywiołów, kapitan począł upadać na duchu... Niebezpieczeństwo ciągle rosło... Nie wierząc w istnienie Boga, a trzeźwo patrząc na położenie, skądżeby mógł oczekiwać ocalenia?...

O ile tylko można było zoryentować się wśród tego chaosu i ciemności, wiedział on, że podwodne skały są niedaleko, ale gdzie mianowicie, czy na prawo, czy na lewo, czy wprost, nie mógł ściśle określić i dziwił się tylko, jak ludzie jego załogi uspokoili się zupełnie, a spostrzegłszy swoją gwiazdę wierzyli w skuteczność swej modlitwy.

Niektórzy z pośród nich—starzy marynarze — byli niejednokrotnie na tych wodach i musieli wiedzieć tak samo, jak on, jakie niebezpieczeństwo im grozi... A jednak są tak spokojni...

Kapitan począł im szczerze zazdrościć teraz tej naiwnej wiary prostaczków, którą sam dawno utracił... Zazdrościć począł dlatego, że oni w modlitwie znaleźli ukojenie i nadzieję, która jedna oddalić może bojaźń śmierci.

Wtem olbrzymi spieniony bałwan morski wzniósł się nad okrętem i rozbiwszy się o mostek, rozlał się po pokładzie. Pod wpływem burzy i szalonego wichru drugi maszt począł się chwiać jak trzcina.

Naraz złowrogi trzask... I drugi maszt padł z łoskotem strzaskany, druzgocąc swym ciężarem część pokładu.

(C. d. n.)

nieznajomy w mundurze technika zniknął bez śladu. Przy miejskiej studni znaleziono kalosze. Ten dowód materyalny doprowadził do wykrycia zbrodni. Śledztwo ujawniło, że trzej uczniowie szkoły rolniczej utopili nieznajomego w owej studni. Przygodny towarzysz technika, ujęty przez policyę, zeznał, że w zajeździe przygotowany był napad na bank ziemski i że knuto plany, zmierzające do prowokowania młodzieży, do czego miał być użyty suchotnik. Towarzysz rzekomego technika oświadczył, że miał zamiar ostrzedz o tem władze bezpieczeństwa, lecz bał się zemsty. Uczniowie-mordercy przyznali się do winy. Motywem jej, jak twierdzą, była zemsta za usiłowania prowokatorskie. Zabójcy osadzeni zostali w więzieniu. Zamknięto szkołę rolniczą, dyrektor został usunięty, z pozbawieniem praw do dalszego pełnienia obowiązków.

— **Przemysł fabryczny na Litwie.** Stan przemysłu fabrycznego w sześciu guberniach litewskich wyraża się następującemi cyframi co do ilości fabryk, robotników i wartości rocznej produkcyi.

Przemysł	Ilość fabryk	ilość robotników	produkcya roczna
Metalowy . . .	38	6,145	8,430,800 rub.
Mineralny . . .	112	6,395	3,622,600 „
Chemiczny . .	28	3,920	5,632,700 „
Spożywczy . .	894	0,894	32,926,700 „
Prod. zwierz. . .	93	3,085	7,154,500 „
Drzewny . . .	98	4,650	5,763,000 „
Papierniczy . .	176	5,071	6,592,000 „
Włóknisty . . .	100	8,675	20,443,600 „
Ogółem	1,540	47,834	90,561,110 rub.

— **Reformy na Jasnej Górze.** Nowy przeor paulinów ks. Weloński wydał rozporządzenie, zabraniające wstępu osobom postronnym po za klauzurę klasztorną. Dla osób przychodzących do klasztoru z interesami, urządzono rozmównicę na sali Rycerskiej. Zakonnicy również bez pozwolenia przeora nie mogą wychodzić po za obręb klasztoru.

— **Zatarg ekonomiczny.** Pomiędzy pracownikami w aptekach łódzkich a ich właścicielami wynikł zatarg na tle ekonomicznem. Właściciele aptek, za pośrednictwem Związku pracowników aptekarskich, zawiadomili tych ostatnich, że unieważniają warunki umowy z r. 1905. Powód do tego dał strajk w aptece Pisarskiego i Hartmana i nie dopuszczenie przez członków Związku do zaangażowania personelu z pośród kandydatów zamiejscowych.

— **Handel losami loteryjnymi.** Dyrektor kantoru Banku Państwa ogłosił w „Warsz. Dn.“ komunikat w sprawie prowadzenia handlu losami loteryjnymi. W komunikacie tym ogłoszono, że ponieważ w prasie ukazują się ogłoszenia firm bankierskich o sprzedaży losów loteryjnych Król. Polsk., kantor Banku Państwa oznajmia, że w myśl prawa wywóz losów loteryjnych poza granice państwa jest wzbroniony; następnie, na mocy orzeczenia senatu, losy loteryjne przysyłane nie z Królestwa Polskiego będą konfiskowane, a wygrane — zaliczane do przypadkowych dochodów skarbu. Firmy, które się w ten sposób ogłaszają, nie są oficyalnymi agentami dla prowadzenia sprzedaży losów loteryjnych, a tylko spekulują losami tymi na swoje ryzyko.

— **Domy betonowe.** „Nowa Gaz“. pisze: W Kałuszynie, Mińsku Mazowieckim i Mrozach, w ciągu ostatnich 3 lat wzniesiono przeszło 30 domów mieszkalnych z bloków betonowych. Sufity płaskie lub owalne, dachówki cementowe są ogniotrwałe, materyał zaś drewniany używano na podłogi i wiązania dachów. Ponieważ komisya ubezpieczeniowa od ognia, oceniała takie domy, jako ogniotrwałe, więc opłatę asekuracyjną zniżono do 30 kop. od 1000 rb., co zachęcało innych właścicieli gruntów do wznoszenia domów z bloków betonowych. Musiano jednak odstąpić od tych zamiarów z powodu podniesienia ceny cementu. Gdy rozpoczynano budowę rzeczonych domów w r. 1908 płacono za beczkę cementu wagi 12 pudów, po rb. 1 k. 80. W roku następnym, cenę cementu podwyższono do rb. 2.70; w r. z. płacono już po rb. 4 k. 60, obecnie zaś żądają po rb. 5 k. 95.

— Zachorował biskup Łucko-Żytomierski ks. Niedziałkowski. Rządy dyecezyi sprawuje biskup-sufragan, ks. Żarnowiecki.

— **Gospodarstwo rybne w Knyszynie** (w gub. grodzieńskiej) majątku hr. Krasickiego, jest największem bodaj w całem państwie rosyjskiem, zajmuje bowiem obszar 730 dziesięcin. Jeden tylko sztucznie urządzony staw zajmuje przeszło 500 dziesięcin, pozatem jest mnóstwo stawów mniejszych. W stawach tych hodują się ryby rozmaitych gatunków; dochód z ryb z każdym rokiem rośnie. W ciągu 10 lat ostatnich z Knyszyna sprzedano ryb za 190,725 rubli; czystego dochodu otrzymano 17,725 rubli.

— **Dżuma na Wschodzie.** Epidemia w Mandżuryi w dalszym ciągu zabiera liczne ofiary. Obecnie stan chorych w Charbinie jest następujący:

Na obserwacyi znajduje się 1922 osób, w tej liczbie 4 europejczyków; odosobnionych 17, w tej liczbie 5 europejczyków. W szpitalu dla zadżumionych znajduje się 17 chorych, w tej liczbie 3 europejczyków. Znaleziono trupów 7. W ciągu doby pozawczorajszej umarło 18 krajowców. W Fendziadianie d. 30/1 zmarło 163, d. 31/1—145. Skutkiem stwierdzienia dżumy na stacyi Kałun przerwano ruch na kolei Giryn—Czanczun. W Dalnim Japończycy zorganizowali oddział ochotniczy złożony ze 150 osób, który energicznie pomaga władzom w podtrzymywaniu porządku przy stwierdzaniu wypadków choroby.

W Petersburgu rozpoczęły się posiedzenia osobnej komisyi do opracowania nadzwyczajnych środków celem zapobieżenia zawleczeniu dżumy z Mandżuryi do Cesarstwa.

W Charbinie świeżo zmarło 23 osoby, w tej liczbie dwóch europejczyków: felczer i sanitaryusz. Zachorował lekarz Michel, czterech sanitaryuszów i żołnierz z kordonu.

Wogóle wiadomości ostatnich dni o zarazie morowej, brzmią zatrważająco. Śmiertelność chorych na dżumę wynosi już 100 procent.

W Dumie państwowej wniesiono z powodu szerzącej się zarazy interpelacyę.

— **Śnieżyce.** Zamieć śnieżna przy 22-stopniowym mrozie ogarnęła północne okręgi południowo-zachodnich i kijowsko-woronezkiej kolei żelaznych. Niektóre pociągi, nie mogące się przebić przez zaspy powracają na stacyę. Podczas zamieci wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków. Zarządy kolejowe przedsięwzięły środki w celu przywrócenia ruchu normalnego.

Z Teodozyi donoszą, że wskutek zasp śnieżnych wyładowanie wagonów i ładowanie parostatków jest bardzo utrudnione. Ruch parostatków jest nienormalny.

ZAGRANICZNA.

* **Pomoc dla poddanych rosyjskich w Londynie.** Znacznie zwiększające się, w ostatnim czasie, zastępy ubogich rosyjskich poddanych w Anglii, a zwłaszcza w Londynie, skłoniły poselstwo rosyjskie w Londynie do zajęcia się zorganizowaniem pomocy. Poselstwo uznało za najodpowiedniejsze przyłączenie się do, istniejącego już od przeszło 100 lat, angielskiego „Stowarzyszenia przyjaciół cudzoziemców“, którego honorowym prezesem jest król angielski. Towarzystwo popiera, między innymi, coroczną ofiarą, 100 funtów sterlingów, Najjaśniejszy Pan. Narada zwołana z inicyatywy posła rosyjskiego, hr. Benkendorfa, opracowała ustawę i wybrała komitet z pięciu osób pod przewodnictwem hr. Benkendorfowej. Przy kamitecie utworzono rosyjski fundusz dobroczynny, który przyjęła pod swój Najwyższy protektorat Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna.

* Większością głosów studenci uniwersytetu lwowskiego postanowili przerwać strejk.

* **Pomnik Mickiewicza w Paryżu.** Przed kilku laty wsród Francuzów powstała myśl postawienia pomnika Adamowi Mickiewiczowi w Paryżu. Zawiązał się komitet, do którego weszli przedstawiciele inteligencyi francuskiej. Zaczęto zbierać składki. Obecnie ma się zawiązać inny komitet, którego celem będzie zbieranie składek na ten cel, iżby pomnik wieszcza wypadł jak najokazalej.

* **Książe Maksymilian się nawraca.** „Berliner Tageblatt“ podaje następującą odpowiedź, którą dał moderniście francuskiemu o. Loyson—książe Maksymilian.

„Odpowiedź moja będzie krótka. Nie zapominaj, ojcze że stoisz, nad grobem i że wkrótce staniesz przed trybunałem Boga. Ale masz jeszcze dość czasu powrócić do Rzymu, opłakiwać tam swoje grzechy i błagać o przebaczenie za wszystkie zgorszenia, które dałeś światu w ciągu czterdziestu lat z górą. Ty któryś opuścił Kościół Święty, któryś tak źle użył darów Bożych, przyjmij odemnie życzenia nawrócenia oraz wyrażenie mojej najgłębszej czci“.

Jak się okazuje, książe Maks „nawrócił się“ do Rzymu szczerze, o ile, naturalnie, szczerem było jego przeciwko Rzymowi wystąpienie.

* **Oszczędność w Portugalii.** Komisya reorganizująca ministeryum spraw zewnętrznych w Portugalii proponuje zredukowanie urzędów poselskich do minimum. Według tego projektu w dwóch tylko miastach rezydować będzie portugalski minister upełnomocniony w Londynie (Anglia) i Rio de Janeiro (Brazylia). Zaś w Paryżu, Waszyngtonie, Madrycie i Meksyku—przebywać będą niżsi urzędnicy spraw zewnętrznych (chargès d'affaires). W Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Petersburgu reprezentować będą Portugalią konsulowie. Zmiana ta zredukuje

wydatki ministeryum spraw zagranicznych z trzech milionów do 925 tysięcy franków.

* **Śmierć pozorna.** W Boures we Francyi, zmarła w tych dniach staruszka 84-letnia. Lekarz ztwierdził zgon, włożono więc zwłoki do trumny; ponieważ jednak miały być przywiezione do grobu rodzinnego do Paryża, obstalowano zatem drugą trumnę, cynkową. Gdy trumna ta była gotowa, blacharz miał nałożyć wieko aby je zalutować, nagle zmarła pozornie, zaczęła dawać oznaki życia, nawet mówić. Co prędzej tedy przeniesiono ją do drugiego pokoju na łóżko gdzie wkrótce przyszła zupełnie do siebie. Gdyby jednak ocknęła się tylko o minutę później, już wieko trumny byłoby zamknięte nad nią na zawsze. Fakt ten wywołał w całej Francyi ożywioną wymianę zdań nad lekkomyślnością lekarzy, wystawiających świadectwa śmierci bez sprawdzenia jej dokładnego.

Ludność Stanów Zjednoczonych.

Sto jeden milionów wynosi obecnie ludność Stanów Zjednoczonych, łącznie z koloniami, jak to zostało stwierdzone przy ostatnim spisie. Same Stany mają w okrągłej cyfrze 92 miliony, reszta przypada na kolonie i wyspy. Stosunek przyrostu określa się cyfrą 21 procent w ostatniem dziesiącioleciu; w poprzedniem przyrost wynosił 20,7 proc., czyli zwiększył się o 3 proc. Ludność w r. 1900 wynosiła z koloniami tylko 85,271,000, z czego na Stany przypadało w okrągłej cyfrze 76,000,000.

Jak przedstawia się stosunek ludności Stanów do ludności kuli ziemskiej wogóle? Kula ziemska ma, według ostatnich spisów, prawie okrągłe półtora miliarda mieszkańców. Same Chiny 433 miliony, a na drugim miejscu stoi Wielka Brytania z koloniami, mająca 394 miliony, na trzeciem Rosya ze 132 milionami, następnie Stany Zjednoczone ze stu jeden. Na piątem miejscu znajduje się Francya z 92 i pół mil. łącznie z koloniami, na szóstem dopiero Niemcy, które mają bez kolonii 64 miliony.

Pierwszy spis ludności obył się w Stanach Zjednoczych w roku 1790 i wykazywał niecałe cztery miljony mieszkańców. W ciągu stu dwudziestu lat pomnożyła się przeto ludność Ameryki północnej trzynaście razy, gdy przyrost terytoryalny powiększył obszar Stanów od r. 1803 zaledwie trzykrotnie.

Przyrost ludności w poszczególnych stanach jest bardzo rozmaity, począwszy od małego zmniejszenia się cyfry w stanie Jowa, aż do 120 procent w stanie waszyngtońskim. Stany Zachodnie wzmogły się najwięcej, zwłaszcza Colorado, Utah i Kalifornia, Arizona i południowa Dakota od 50 do 100 procent, Oklahoma, Idaho i Wanszyngton ponad sto procent. Miast z ludnością po nad 25,000 dusz jest 222, z tych 8 ma po nad pół miliona, a mianowicie: Nowy-York (4,766,800), Chicago (2,185,100), Filadelfia (549,000), St. Louis i Boston (oba po 687,000), Cleveland (670,500), Baltimore (558,400), Pittsburg (533,900). Ponad 100,000 mieszkańców ma 47 miast, od 25,000 do 100,000 ma 175 miast. Ludność wiejską oceniają statystyki na mniej więcej 45 procent. Z cyfr poprzednich wynika, że ludność koncentruje się coraz silniej w miastach. Prawie czwarta część hrabstw wykazuje też zmiejszenie liczby ludności. Jest to prawdziwa emigracya ze wsi, ogromna, zwłaszcza w północnych stanach, jak: Ohio, Indiana, Illinois, Michigan. Powody tego nie są jeszcze dokładnie znane, gdyż niema mowy o obniżeniu się renty gruntowej, raczej przeciwnie, dochód z niemi znacznie rośnie.

Cyfry spisu ludności wykazują przedewszystkiem, że Ameryka północna nie jest jeszcze bynajmniej przeludniona. Niema też z tej strony powodu do zamykania kraju przed emigracyą, jak to zapowiedział Taft w swem najnowszem orędziu. Ograniczenia te są też wywołane nie tyle obawą o przeludnienie, ile lichym materyałem wychodźczym, który zawija na wybrzeżach Ameryki Północnej.

KALENDARZYK.

Luty

7	Wtorek	Romualda Op.
8	Środa	Jana z Matty!

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.